

czwartek, 11.09.2025

Nasz nowy dom

Madagaskar, 16.03.2021

Nasz Nowy Dom, dzieląc się radością...

Sam tytuł zapewne kojarzy się ze słynnym programem w telewizji Polsat o takiej samej nazwie. Śledzę czasem kolejne odcinki i jestem pełna wdzięczności i podziwu dla p. Katarzyny Dowbor i jej ekipy. Daleko nam do nich jeżeli chodzi o wykonanie i piękno. To jak odległość z Polski na Madagaskar. Daleko, bardzo daleko, ale łączy nas jedno: to radość i nadzieja ofiarowana potrzebującym rodzinom. Wraz z nowym domem, zaczyna się nowe, lepsze życie z uśmiechem na ustach i wiarą w dobroć Boga, który działa poprzez ludzi o sercu Anioła.

Fara jest w grupie dzieci objętych adopcją szkolną od niedawna. Mała przedszkolanka, która nie umiała się uśmiechać, coś powiedzieć. Bo jak to zrobić, kiedy inne dzieci się z niej śmieją. A bo to ma rozczochrane włosy, starą podartą sukienkę i poplamiony fartuszek, nie ma butów, nie mówiąc już o plecaczku do szkoły, czy jakichkolwiek przyborach. Fara to taki mały smutasek o przepięknych oczach, które czekały, aby wydobyć z nich blask i dziecięcą radość.

Dziewczynka ma dwóch starszych braci i jednego młodszego. Kiedy jej mama była w ciąży zmarł im tato. Rodzina mieszkała w szałasie skleconym z byle czego. Potem udało im się wybudować domek na terenie należącym do państwa, gdzie takie domki stoją jeden obok drugiego. Teren podmokły, wszędzie pełno śmieci i wszechobecne szczury.

W czasie okresu suchego było łatwiej, ale kiedy przyszła pora deszczowa, jedyne małe pomieszczenie było ciągle zalane. Dzieci szukały na śmietniku starych reklamówek, aby zatkać dziury w dachu. Tak naprawdę to nie było tam dachu, ale jakieś stare szmaty położone na deskach.

Głód był ich codziennością. Mama czasem znalazła prace jako praczka, ale jak mówi : zarobiłam 2 zł na dzień, a 1kg ryżu kosztuje tutaj 3 zł 50 groszy. Kiedy w domu nie było nic do jedzenia, mama wysyłała dzieci na rynek, aby zebrały albo szukały jedzenia w śmietniku. To bardzo przykry widok. Cała trójka bardzo chciała się uczyć. Dzieci z zazdrością patrzyły na swoich rówieśników taszczących mały plecak z kilkoma zeszytami i idących do szkoły. Dziś wszyscy chodzą do Szkoły Parafialnej, a Fara korzysta z naszej stołówki na misji. Znalazła się w Polsce dobra osoba, która wspiera jej edukację. To dzięki tej pomocy udało się nam zbudować dom dla rodziny Fary.

Stary dom został zburzony a nowy nabrał kształtów i świeżości. Dzieci najbardziej cieszyły się z piętrowego łóżka (dotychczas wszyscy spali na podłodze).

W naszym klasztorным domu znalazł się stół, półka, krzesła, koce i firanki. Wraz z nowym domem zawitał na nowo uśmiech w rodzinie. Fara dostała też nowe ubrania, torebkę, termosik i lalkę. Mieć lalkę o niebieskich oczach było jej marzeniem od dawna.

I wtedy słońce zaświeciło z mocą! Fara jakby narodziła się na nowo : uśmiechnięta, gadatliwa, bawiąca się z dziećmi, jak jedna z nich. Patrzyłam na nią i pomyślałam: tak niewiele potrzeba.....Ta odrobina miłości, uwagi, konkretnej pomocy tworzy nowego człowieka, który ma prawo żyć w godności.

Nowy dom dodał skrzydeł mamie dzieci. Szuka możliwości i pomysłu, jak wyjść z biedy i zapewnić dzieciom należne im dzieciństwo. Co tydzień dajemy im jedzenie, aby dzieci nie grzebały już na śmietniku, ale się uczyły. Jeszcze potrzeba im kilku rzeczy np. garnka do gotowania, bo w domu jest tylko jeden.

Kiedy rodzina zobaczyła nowy domek, to ich zachwyt był taki sam, jaki widziałam we wspomnianym wcześniej programie. Ta ich radość staje się też moim udziałem i dziękuję Panu Bogu, że stawia na mojej drodze wielu potrzebujących. Dziękuję też Panu za tych wszystkich, którzy nie zamykają oczu i serca, którzy potrafią się dzielić. To dzielenie staje się ich bogactwem.

Tym wszystkim osobom o sercu Anioła Dobroci raz jeszcze wyrażam moją wdzięczność. Nasza zakonna wspólnota w każdy poniedziałek modli się za was, dziękując, że skrzyżowały się nasze drogi i prosząc Pana o te łaski, które czynią człowieka potrzebnym, czyli szczęśliwym. Bóg zapłać za waszą modlitwę i życzliwość.

Matka Teresa z Kalkuty powiedziała kiedyś : « Potrafisz zrobić coś, czego ja nie potrafię. Ja potrafię zrobić coś, czego Ty nie potrafisz. I razem robimy coś pięknego dla Boga. »

Z darem modlitwy.